

Społeczeństwo Wybrzeża serdecznie żegnało załogi odpływających okrętów radzieckich

(f) Po trzydniowej gościnie w Polskiej Marynarce Wojennej, 18 bm. opuściła port gdyniński grupa okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej, dowodzona przez kontradmirała G. S. Abaszwili. Odpływające załogi okrętów radzieckich żegnali marynarze polscy z tysiącami rzesze mieszkańców Gdyni, Gdańska i Sopotu. Pożegnania przekształciły się w wielką manifestację przyjaźni narodu polskiego z narodem polskiego Kraju Rad oraz polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Już o 8 rano okolice Dworca Morskiego w Gdyni wypełniły się wieloletnią rzeszą mieszkańców Wybrzeża. Przybyli ze sztafetami i transparentami delegacje zakładów pracy, uczelni i szkół. Szpalarem stągnęli marynarze Polskiej Marynarki Wojennej. Na molach, dachach zabudowań portowych, pokładach przycumowanych statków — setki młodzieży, pracowników portowych, stoczniowców.

Na pożegnanie grupy radzieckich okrętów wojennych przybyli: dowódca Polskiej Marynarki Wojennej w asyście admirałów i wyższych oficerów Marynarki Wojennej, przewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Gdańsku B. Geraga, I sekretarz KW PZPR J. Trusz i przedstawiciele organizacji społecznych. Obecny był konsul generalny ZSRR w Gdańsku M. Polapow.

Jest godzina 10.15. Przy dźwiękach orkiestry pierwszy z radzieckich okrętów kieruje się ku wyjściu na pełne morze. Za nim sprawnie ruszają pozostałe okręty. Żegnają polskie Wybrzeże, powiewają czapkami uszeregowane wzdłuż burt załogi.

Zgromadzeni na nabrzeżach marynarze, tłumy ludności gorąco pozdrawiają drogiach radzieckich przyjaciół. Pożegnani stają się kołami krzątnięcia przesuwa się majestatycznie.

Tłumy wiwatują na cześć przyjaciół polsko-radzieckiej Unii się w górę las rąk, powiewają chusteczkami dziewczęta, chłopcy rzucają w górę

czapki. Rozbrzmiewają okrzyki: „Niech żyje potężny Związek Radziecki!”
Serdeczne słowa pożegnania „Do widzenia”. Z daleka jeszcze widać jak marynarze radzieccy unoszą złazone dlonie — „Do swidania!”

Do wyjścia z portu odprowadza gości biała motorkowa dowódca Polskiej Marynarki Wojennej.

Na redzie portu oczekuje na odpływające okręty okręt Polskiej Marynarki Wojennej — niszczyciel „Blyskawica”. Cała jego załoga zgromadzona jest na pokładzie. Uświęcony morską tradycją zwyczaj odprowadzania gości przypadł jej w zaszczytnym udziale.

„Blyskawica” bierze kurs na pełne morze. Za nią uszeregowane szkielety torowem — radzieckie jednostki. Okręty zwiększają szybkość, mijają Półwysep Helski. Na pełnym morzu na masztach „Blyskawicy” wykwitają flagi sygnalizujące słowa pożegnania dla radzieckich przyjaciół: „Zyczymy szczęśliwej drogi!”

W odpowiedzi na masztach krzątnięcia radzieckiego ukazują się sygnały: „Dziękujemy za odprowadzenie”. Zgromadzone wzdłuż burt okrętów radzieckich i „Blyskawicy” załogi ślą sobie nawzajem przyjacielskie, marynarskie pozdrowienia.
„Blyskawica” bierze kurs na Gdynię. Na horyzoncie nikną szybko oddalające się szarostłowe sylwety radzieckich okrętów, których widziały w Polsce zaciśnięte jeszcze mocniej więzy przyjaźni pomiędzy obustronnymi narodami. (PAP)

Depesza pożegnania kontradmirała Abaszwili

W godzinach popołudniowych dowódca grupy radzieckich okrętów — kontradmirał G. S. Abaszwili przesłał z morza na ręce dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej depeszę treści następującej:
„Żegnając się z Wami, wyrażamy podziękowanie za serdeczne i radosne przyjęcie okazane naszym marynarzom.
Niech żyje wieczna przyjaźń między polskimi i radzieckimi marynarzami!”

Wynik planu Schumana — masowe redukcje we włoskich zakładach metalurgicznych

(f) RZYM (PAP). Robotnicy zakładów metalurgicznych w Terni odpowiedzieli dnia 17 bm. 24-godzinny strajkiem na zwolnienie 2.000 robotników przez dyrekcję tych zakładów. Redukcje objęły najbardziej bojących przedstawicieli załogi — zarówno komunistów jak i socjalistów.

Tego samego dnia ulicami Terni przebiegał pochód członków rodzin zwolnionych, protestując przeciwko redukcjom. Policja brutalnie zaatakowała pochód. Doszło do starcia między demonstrantami a policją, w wyniku którego jest wielu rannych. Kilku dziesięciu uczestników demonstracji aresztowano.

Wszystkie organizacje związkowe w Terni ogłosiły protest przeciwko redukcjom robotników.
Wypadki w Terni były przedmiotem debaty w Izbie Deputowanych Zabierając głos w dyskusji, deputowany komunistyczny Angelucci podkreślił, że przyczyną krytycznej sytuacji w zakładach metalurgicznych Terni jest plan Schumana. Skutkiem realizacji planu Schumana przedsiębiorstwo to, którego większość akcji posiada państwo, musiało zmniejszyć produkcję stali z 170.000 ton do 80.000 ton rocznie.

Grupa deputowanych komunistycznych i socjalistycznych zgłosiła interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie brutalnego zaatakowania manifestacji mieszkańców Terni przez policję.
Redukcje robotników objęły nie tylko zakłady metalurgiczne Terni, lecz również i w innych

W roku bieżącym powstały w całym kraju Rady Cytelnictwa i Książki. Powstały one jako instrument dalszego upowszechnienia książki, upowszechnienia czytelnictwa. Rady Cytelnictwa i Książki mają na swoim obciążeniu koordynować pracę narodowych, zarządów organizacji społecznych, związków zawodowych i instytucji kulturalno-światowych. Rady te — obja-

miliony ludzi w Polsce Ludowej zawdzięczają książce swój poziom ideologiczny i kulturalny, swój zawód, swoje kwalifikacje.
Dlatego tak ważną jest rzeczą, aby książka dobra, książka niosąca prawdę i piękno, pogłębiająca świadomość patriotyczną i obywatelską, umacniająca sojusz robotniczo-chłopski, poszerzająca wiedzę i porwijająca do wielkich czynów — znalazła się w rękach milionów ludzi miast i wsi.
Sprawa popularyzacji czytelnictwa ma szczególne znaczenie w stosunku do wsi.
Wielką była w Polsce przedwojennego szczególnie zaniedbana pod względem rozpowszechnienia czytelnictwa. Jedną książką przyspędzała tu na 27 chłopów, jedną biblioteką na dziesięć tysięcy wsi.
Dzisiaj na wsi działa 2995 bibliotek gminnych i 23 tysiące punktów bibliotecznych, nie licząc bibliotek spółdzielczych i młodzieżowych Biblioteki gminne i punkty biblioteczne gromadzą 7 milionów tomów. Przeciwnie na każdą gminę przyspędza 470 czytelników, a na jednego czytelnika 5 książek bibliotecznych.
Rozmieszczenie tych bibliotek nie jest jednak równomierne. W województwie krakowskim i szczyńskim biblioteki i punkty biblioteczne znajdują się w 90 proc. gromad, w śląskim — w 85 proc. gromad, w województwie warszawskim tylko w 45 proc.

Książka idzie w masę. Ale chodzi o to, aby docierała wszędzie, aby wyszła czytelnikowi na przeciw, aby ruszył na spotkanie czytelnika bibliotekarz, kolporter, sprzedawca, aby nie mijały się książki i ludzie.

W roku bieżącym powstały w całym kraju Rady Cytelnictwa i Książki. Powstały one jako instrument dalszego upowszechnienia książki, upowszechnienia czytelnictwa. Rady Cytelnictwa i Książki mają na swoim obciążeniu koordynować pracę narodowych, zarządów organizacji społecznych, związków zawodowych i instytucji kulturalno-światowych. Rady te — obja-

Ponad 100 tysięcy ton cukru wyprodukowały już cukrownie w tegorocznej kampanii

(f) Tegoroczna kampania cukrownicza trwa w całej pełni, przynosząc poważne osiągnięcia. Produkcję rozpoczęły już wszystkie cukrownie w kraju. Jak wynika ze sprawozdań nadesłanych do Centr. Zarz. Przem. Cukrowniczego, od chwili rozpoczęcia kampanii wyprodukowano już ponad 100 tys. ton cukru.

Szczególne sukcesy osiągnęły cukrownie: „Klemensów”, „Lubna”, „Dobrzelin”, „Kością”, „Dobre”, „Opalenica”, „Gosławice”, „Głogów” i wiele innych, które systematycznie wykonują dobowe plany produkcji w których produkcja cukru przewyższa zaplanowane wskaźniki.

Wśród cukrowni Lubelszczyzny, które od pierwszych dni kampanii pomyślnie wykonują swe zadania, na czoło wysuwa się załoga cukrowni „Klemensów” w pow. Zamość. Produkuje ona dziennie o ok. 30 ton cu-

kru więcej niż podczas poprzedniej kampanii. Osiągnięciem załogi jest również zmniejszenie strat w procesie produkcji. Dzięki temu uzyskuje się przeciętnie z jednego kwintala buraków ok. 16 kg cukru oraz znaczny zmniejszenie zużycia węgla. Sukcesy swe załoga cukrowni „Klemensów” zawdzięcza m. in. sprawniej realizacji zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na apel „Strzelina”.
W pierwszym okresie kampanii dobre wyniki uzyskala rozbudowana w roku bież. i wyposażona w wiele najnowszych

urządzeń cukrownia „Lubna”. Dzięki dobrej organizacji pracy codzienne zadania w tej cukrowni przekraczane są średnio o 24 proc.

W cukrowni „Dobrzelin”, w pow. Kutno, w której wszyscy robotnicy stanęli do współzawodnictwa o jak najlepsze wyniki w tegorocznej kampanii, już pierwsze dni pracy wyłoniły produkujące brygady i zespoły. Na szczególną uwagę zasługuje praca zespołu stacji wirówek.

Z inicjatywy przodowników tego działu: Rutkowskiego, Walczaka, Sliwińskiego i Janiaka — cały zespół pracuje metodą Zandarowej pod hasłem: „Nasze maszyny są w ciągłym ruchu”. Dzięki temu stacja wiró-

wek zaoszczędzi do końca kampanii 170 roboczogodzin.

Wszystkie oddziały produkcyjne cukrowni w Kościanie wykonują swoje plany dobowe. Załoga cukrowni przerabia w ciągu doby ponad 20 tys. kwintali buraków, przekraczając poważnie zobowiązania. Rytmiczność pracy tego zakładu jest zabezpieczona dzięki równomiernemu dostawom surowca przez PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i indywidualnie gospodarujących chłopów.

Są jednak i takie zakłady, które nie wykonują w pełni swoich zadań. Poprawić swą pracę winny m. in. cukrownie: „Sokolów”, „Świecie”, „Raci-bórz”, „Jawor” i „Unisław”. (PAP)

Prześladowanie postępowych działaczy w USA

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent agencji United Press z Seattle (stan Washington), sędzia federalny Lindberg skazał przewodniczącego organizacji partii komunistycznej północno-zachodniej części USA Henry Hoffa, sekretarza tej partii Barbare Hartle, przewodniczącego oddziału „Kongresu walki o prawa obywatelskie” w stanie Washington Johna Dansbacha, członka komitetu organizacji partii komunistycznej północno-zachodniej części USA Paula Bowena, redaktora dziennika „Peoples World” w Seattle Terry Petusa — na 5 lat więzienia każdego. Wyrok został wydany na podstawie sławetnej ustawy Smitha z „udział w spisku i szerzenie propagandy zmierzającej do obalenia siły rządu USA”.

Agencja United Press donosi, iż sąd federalny w Matthews skazał postępowego działacza związkowego, przewodniczącego niezależnego związku zawodowego pracowników państwowych i samorządowych, A. Flaxera na 2 miesiące więzienia i grzywnę w wysokości 1000 dolarów za „brak szacunku dla Kongresu”. Flaxer odmówił zeznań przed senacką podkomisją do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego.

Jak donosi Associated Press, federalne „wielkie jury” uznało winnym „nieposzanowania Kongresu” postępowego pisarza Harvey O'Connora, który również odmówił odpowiedzi na pytania senackiej podkomisji Mac Carthy'ego.

Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października

Budowlani oddadzą przedterminowo setki nowych mieszkań dla ludzi pracy

(f) Załogi budownictwa miejskiego w całym kraju przystępują do Czynu Październikowego postanawiając przed terminem wykonać setki nowych mieszkań i wiele budynków socjalnych, by szybciej poprawić warunki mieszkaniowe i bytowe ludzi pracy. Zakłady, które pracują dla budownictwa, postanawiają zwiększyć produkcję materiałów budowlanych i polepszyć ich jakość.

W Gdańsku załoga budowy ulicy Długi Targ na Starym Mieście zobowiązała się na dzień przed terminem podciągnąć do I piętra domy nr 20—23, a domy nr 25—29 na tej samej ulicy podciągnąć do stropów nad parterem. List gwarancyjny na bezusterkowo wykonanie robót i zobowiązanie skrócenia o 2 dni prac przy budynku mieszkalnym podpisał brygada budująca dom przy ul. Długiej.

Brygady wykańczające przy ul. Długi Targ kino na 1300 miejsc postanowiły skrócić o 2 dni czas budowy.

Załoga budująca Nowe Tychy zobowiązała się oddać do użytku wcześniej niż planowano, 280 izb mieszkalnych — wiele z nich ma być oddanych na całe tygodnie przed terminem. Np. blok nr 18, obejmujący 140 izb, postanowiono wykończyć o miesiąc wcześniej niż przewiduje plan. Podjęto również szereg zobowiązań dotyczących bezusterkowości robót. Zobowiązano się również zniwelować i uporządkować teren wokół wzniesionych już bloków, a także dla dalszej poprawy warunków bytowych załogi przygotować pomieszczenia dla zakładowego ambulato-

rium, otworzyć bar mleczny i warsztat szewski, założyć hodowlę tuczniaków i podnieść jakość wydawanych w stołówce posiłków.

Wiele nowych izb mają otrzymać przed terminem również ludzie pracy Łodzi. M. in. budowniczo-bloków mieszkalnych przy ul. Krawieckiej zobowiązali się oddać do użytku na jeden dzień przed terminem 184 izby, zaś załoga wznosząca bloki przy ul. Zachodniej — przyspieszyć ukończenie 72 izb o dwa dni.

Wiele cennych zobowiązań podjęli robotnicy budowlani woj. szczecińskiego. M. in. przedterminowo ma być oddanych 98 izb w blokach przy ul. Bejzyma w Szczecinie, na 7 dni przed terminem ma być gotowa nowa piekarnia mechaniczna w Stargardzie, wcześniej ma być ukończony budynek domu dziecka w Zdrojach — przedmieściu Szczecina, szybciej mają wprowadzić się do nowego hotelu robotniczego młodzi stoczniowcy.

Ponadplanowe tony stali, szybsza dostawa urządzeń dla Nowej Huty

Załoga huty „Zygmunt” podjęła ponad 1380 zobowiązań indywidualnych i zespołowych.

Stalownicy tej huty postanowili w bm wykonać ponad plan 103 tony stali.
Załoga stalowni huty „Fermur” postanowiła wykonać plan październikowy w 101 proc., zaś plan roczny — szybciej niż przewidująco przedterminowo podjęte zobowiązanie długookresowe. Dzięki temu stalownicy dażą państwu dodatkowo około 800 ton stali.

Ponadto załoga „Fermur” zobowiązała się przedterminowo przesłać budowniczym Kombi natu Nowa Huta w bm ponad 600 urządzeń.

Załogi wszystkich wydziałów produkcyjnych huty „Zabrze” dla licznych masówek podjęły zobowiązania przyspieszenia terminów dostaw dla nowobudujących się zakładów przemysłowych, jak Nowa Huta, huta

im. Bolesława Bieruta, rozbudowujące się kopalnie i inne obiekty.
M. in. 10-osobowa grupa monterów Piotra Krzystowskiego zobowiązała się ukończyć na pół miesiąca przed terminem montaż 12 kompletów urządzeń dla huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie oraz przyspieszyć dostawę 24 urządzeń dla Nowej Huty.

W Centrali Przedsiębiorstwa Handlowego „Baltona” w Gdyni odbyła się narada produkcyjna, na której podjęto zobowiązania zmierzające do ulepszenia dotychczasowego systemu obsługi i zaopatrzenia statków. Załoga „Baltonu” wzięła wszystkie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, do podjęcia zobowiązań oraz do rozszerzenia współzawodnictwa międzycentralowego. (PAP)

Komisje parlamentarne przyjęły wnioski FPK zmierzające do poprawy bytu ludzi pracy

(f) PARYŻ (PAP). Na nadzwyczajnym posiedzeniu komisji pracy i ubezpieczeń społecznych Zgromadzenia Narodowego został przyjęty projekt ustawy, zgłoszony przez frakcję komunistyczną parlamentu, który przewiduje, że „robotnikom i pracownikom przedsiębiorstw państwowych i znacjonalizowanych wypłaca się pełne zarobki za dni strajku — od 1—31 sierpnia 1953 r. Postanowienie niniejsze rozciąga się również na robotników i pracowników przedsiębiorstw prywatnych”.
Za projektem ustawy głosowało 16 członków komisji (komunistów i socjalistów). Ośmiu członków wstrzymało się od głosu (MRP i gaullistów), a trzech („niezależny”, z „partii chłopskiej” i radykał) głosowało przeciwko.

Reakcja francuska chce pozbyć nieżykności poselskiej FPK

PARYŻ (PAP). Większość członków komisji do spraw nieżykności poselskiej Zgromadzenia Narodowego postanowiła nie występować więcej o odroczenie terminu przedstąpienia Zgromadzeniu Narodowemu sprawy pozabawienia nieżykności poselskiej deputowanych komunistów. (PAP)

Fajon projekt ustawy, który przewiduje, że od 1 września 1953 r. gwarantowane minimum płac roboczych wynosić ma 23 tys. franków miesięcznie. Postanowienie to dotyczy pracowników przedsiębiorstw państwowych i prywatnych oraz robotników rolnych.
W piątek 16 bm. na żądanie frakcji komunistycznej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji prawniczej i ustawodawczej Zgromadzenia Narodowego. Na posiedzeniu omawiano wniosek Jacques Duclos w sprawie amnestii dla skazanych za udział w strajkach, który odbył się między 1 a 31 sierpnia br. i nie dotyczy robotników rolnych oraz tych, którzy brali udział w manifestacjach.

Wykonanie planu III kwartału br. na Węgrzech

(f) BUDAPEST (PAP). — Centralny urząd statystyczny Węgierskiej Republiki Ludowej opublikował dnia 18 bm. komunikat o wynikach wykonania planu w III kwartale 1953 r.
Przemysł węgierski wykonał plan III kwartału w 102,5 proc. W porównaniu z III kwartałem roku ubiegłego globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się o 12 proc., w tej liczbie produkcja przemysłu górniczego wzrosła o 6,5 proc., hutnictwa — o 8,3 proc., przemysłu spożywczego — o 18,1 proc.

W br. zebrano obfite plony w rolnictwie. Przeciętne zbiory upraw zbożowych z wyjątkiem owsa, były wyższe niż w jakikolwiek roku przed wyzwoleniem.

DZIŚ W NUMERZE:

W. KUCZYŃSKI: Warto ich odwiedzić
K. KWIAKOWSKA, A. WITKOWSKI: Po warszawskim kiermaszu
M. H.: Triest — przedmiotem imperialistycznych manewrów
IRENA MERZ: W ogniu rewolucji (Festiwal Filmów Radzieckich)

W pracowni modelarskiej Palacu im. Bolesława Bieruta



Palac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalingradzie otrzymał ostatnio od wojska wiele cennych podarków. I tak dzięki otrzymanemu przekrojeni silnika lotniczego — chłopcy z pracowni modelarskiej Palacu szybciej i lepiej poznają zasady działania silnika lotniczego. Na zdjęciu: instruktor Jan Tomaszewski objaśnia młodzieży działanie i budowę silnika samolotu sportowego. Foto A. Nowostelski

Książka na wieś

swoje zadanie bibliotekarz; wiele bowiem jest bibliotek martwych, zamkniętych na cztery spusty.
Bardzo wiele zależy tu od bibliotekarza. Ma na tym polu piękne przykłady: kierownik biblioteki gminnej w gminie Żurawina woj. wrocławskiego Irena Litka utrzymuje ścisły kontakt z 26 punktami bibliotecznymi, prowadzi propagandę książki, kierownik biblioteki gminnej w Rymaniu, w powiecie kolobrzeskim, Janina Romanowska nie czekała na ludzi, lecz odwiedzała z książką w ręku mieszkańców wsi i pozyskała w ten sposób wielu nowych czytelników. Różne są formy pracy bibliotekarskiej, które pomagają czytelnikowi spotkać książkę, a książkę — czytelnika.
Ale jednocześnie wielu bibliotekarzy nie rozumie jeszcze swojej roli. Nie wszędzie bibliotekarz potrafił znaleźć drogę do czytelnika. Mało jest przykładów współpracy biblioteki ze świetlicą, choć istnieje tendencja łączenia ich pod jednym dachem. Słaba jest na wsi propaganda książki rolniczej, książki światopoglądowej, książki masowo politycznej. Wina w tym nie tylko bibliotekarza, który często nie umie tych książek propagować, lecz również rad narodowych i komitetów gminnych partii, które nie doceniają pracy bibliotekarskiej, które nie udzielają mu należytej pomocy. Bibliotekarza bardzo często uważa się za biurowego urzędnika, biblioteka jest z reguły zamknięta w niedziele lub w czasie, gdy ludzie wolni są od pracy. Często lokal biblioteki zamknięty jest na magazyny, na biura, a bibliotekarz używany jest do różnych prac, niewiele z czytelnictwem mających wspólnego. Niedostateczne jest szkolenie polityczne aktywów bibliotecznych. Nie zawsze potrafiono zainteresować szeroki krąg wiejskiej akcji czytelnictwa. Nie potrafili też dotąd w przeważającej części pracownicy GOS-ów podejść do sprzedaży książki po nowemu, zachęcić klienta do kupna, podsunąć mu książkę dobrą i wartościową.

Miliony ludzi w Polsce Ludowej zawdzięczają książce swój poziom ideologiczny i kulturalny, swój zawód, swoje kwalifikacje.
Dlatego tak ważną jest rzeczą, aby książka dobra, książka niosąca prawdę i piękno, pogłębiająca świadomość patriotyczną i obywatelską, umacniająca sojusz robotniczo-chłopski, poszerzająca wiedzę i porwijająca do wielkich czynów — znalazła się w rękach milionów ludzi miast i wsi.
Sprawa popularyzacji czytelnictwa ma szczególne znaczenie w stosunku do wsi.
Wielką była w Polsce przedwojennego szczególnie zaniedbana pod względem rozpowszechnienia czytelnictwa. Jedną książką przyspędzała tu na 27 chłopów, jedną biblioteką na dziesięć tysięcy wsi.
Dzisiaj na wsi działa 2995 bibliotek gminnych i 23 tysiące punktów bibliotecznych, nie licząc bibliotek spółdzielczych i młodzieżowych Biblioteki gminne i punkty biblioteczne gromadzą 7 milionów tomów. Przeciwnie na każdą gminę przyspędza 470 czytelników, a na jednego czytelnika 5 książek bibliotecznych.
Rozmieszczenie tych bibliotek nie jest jednak równomierne. W województwie krakowskim i szczyńskim biblioteki i punkty biblioteczne znajdują się w 90 proc. gromad, w śląskim — w 85 proc. gromad, w województwie warszawskim tylko w 45 proc.
Książka idzie w masę. Ale chodzi o to, aby docierała wszędzie, aby wyszła czytelnikowi na przeciw, aby ruszył na spotkanie czytelnika bibliotekarz, kolporter, sprzedawca, aby nie mijały się książki i ludzie.
W roku bieżącym powstały w całym kraju Rady Cytelnictwa i Książki. Powstały one jako instrument dalszego upowszechnienia książki, upowszechnienia czytelnictwa. Rady Cytelnictwa i Książki mają na swoim obciążeniu koordynować pracę narodowych, zarządów organizacji społecznych, związków zawodowych i instytucji kulturalno-światowych. Rady te — obja-

Ludność Rumunii serdecznie wita marynarzy radzieckich

(f) BUKARESZT (PAP). W Konstancy znajdują się radzieckie okręty wojenne, które przybyły do tego portu z oficjalną wizytą przyjacieli. Marynarzy radzieckich powitano bardzo serdecznie.

17 bm. w Konstancy wice-minister sił zbrojnych Rumunii Republiki Ludowej, genlejtant N. Ceausescu wydal przyjęcie, na którym obecni byli marynarze radzieccy z wiceadmirałem W. A. Parchomienko na czele, dowódcą marynarki wojennej i oficerowie sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej, przedstawiciele organizacji społecznych miasta.

18 bm. w godzinach rannych grupa marynarzy radzieckich z wiceadmirałem W. A. Parchomienko na czele przybyła do Bukaresztu. Zwiedzili oni stolicę Rumunii, byli na wystawie „Rokwist gospodarki planowej w Rumuńskiej Republice Ludowej”. Tegoż dnia marynarzy radzieckich przyjął minister sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej — E. Bodnarus.

Marynarzy radzieckich ludność wita wszędzie, jako drogiego gości. Spotkania społeczeństwa rumuńskiego z marynarzami radzieckimi przekształcają się w wielką manifestację niewzruszonej przyjaźni narodów rumuńskiego i radzieckiego.

Zwołanie Rady Bezpieczeństwa na sprawie zajść na granicach Izraela

(f) LONDYN (PAP). 19 bm. zbierze się Rada Bezpieczeństwa na żądanie Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych w celu rozpatrzenia napiętej sytuacji na granicy między Izraelem i państwami sąsiednimi w związku z ostatnimi zajściami.

V Zjazd Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec

(f) BERLIN (PAP). W Lipsku rozpoczęły się obrady V Zjazdu Narodowo - Demokratycznej Partii Niemiec. W dniu otwarcia Zjazdu referat zasadniczy wygłosił przewodniczący partii, wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz.

Dr Bolz określił najbliższe zadania Narodowo - Demokratycznej Partii Niemiec w walce o realizację nowego kursu, o zjednoczenie Niemiec i zachowanie pokoju na całym świecie. Uczestnicy Zjazdu wysłali depeszę do prezydenta NRD Wilhelma Piecka z serdecznymi życzeniami z powodu ponownego wybrania go na stanowisko prezydenta NRD.

Depeszę z życzeniami owocnych obrad nadesłał na ręce prezydium Zjazdu premier NRD Otto Grothwohl.

W imieniu KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i jej przewodniczących — Wilhelma Piecka i Otto Grothwohla powita uczestników Zjazdu za pomocą członka Biura Politycznego KC SED Honnecker. Przemówienie wygłosił również przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckman oraz przewodniczący Izby Krajów NRD — Lobedanz.

W kilku zdaniach

LISTOPADA OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA PRACOWNIKÓW W SPRAWIE PROBLEMU NIEMIECKIEGO PARYŻ. Grupa francuskich działaczy społecznych, należących do różnych partii politycznych, zwróciła się do francuskiej opinii publicznej z apelem o jak najlichnieszy udział w ogólnokrajowej konferencji w sprawie problemu niemieckiego. Konferencja odbędzie się w Paryżu 8 listopada.

Uważamy za konieczne — głosi m.in. apel — aby Francuzi również przekonali wyraziłi solidarnie swą gotowość zapobieżenia groźbie, jaka stanowi ubrojenie Niemiec zachodnich.

ANTYAMERYKANSKIE DEMONSTRACJE I STAN WOJENNY W ARABII SAUDIJSKIEJ LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Bahrein (Arabia Saudyjska), że w prowincji Al Hasa, na terenach amerykańskiej koncepcji naftowej wzmógł się strach. Demonstracje pod hasłami „Przeciwko monopolistom amerykańskim. Rząd Arabii Saudyjskiej oddał w całej prowincji stan wojenny.

SPÓŁCZESNOSTWO LIBAŃSKIE WALKĘ WYWIĘDZAJĄC NARÓD MARIKANSKI MOSKWA. Agencja TASS donosi z Bejrutu, że dnia 17 bm. w Bejrucie i innych miastach Libanu odbyły się strajki manifestacje wzniesienia sztandarów z napisem „Przeciwko monopolistom amerykańskim. Rząd Arabii Saudyjskiej oddał w całej prowincji stan wojenny.

Prasa libańska donosi, że przedstawiciele partii politycznych i różnych organizacji złożyli w parlamencie memorandum w którym w imieniu społeczeństwa libańskiego zadawali, aby władze Libanu oświadczyły, że nie dopuszczają do monopolistycznej działalności w kraju i że rząd Libanu nie może być w żadnym stopniu odpowiedzialny za politykę imperialistyczną w sprawie wewnętrznej Libanu.

Umocnić jedność i braterstwo ludzi pracy w imię sprawiedliwości, postępu i pokoju

Zakończenie dyskusji nad referatem Di Vittorio na Kongresie w Wiedniu

(f) WIEN (PAP). Na przedplodowym posiedzeniu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 18 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Di Vittorio.

Przedstawiciel Konfederacji Zjednoczonych Zw. Zaw. wolnego obszaru Triestu, Semilli, zobrazował ciężką sytuację mas pracujących Triestu. W strzeli „B” — oświadczył mówca — ludzie pracy pozbawieni są swobód demokratycznych. Stręf „A” imperialiści amerykańscy i angielscy przekształcili w bazę wojenną. Spośród 105 tys. robotników w Triescie — 20 tys. jest bez pracy. Ruch związkowy jest rozbity, a działalność związków zawodowych ograniczona. Decyzja rządów USA i Anglii w sprawie Triestu — podkreślił Semilli — sprzeczną jest z interesami ogromnej większości mieszkańców Triestu.

Następnie przemawiali: Alvarez Sobrino (Brazylia), w imieniu mas pracujących Dakaru i Senegalu Dia Hall, sekretarz generalny Zjednoczenia za zaw. Kamerunu N'Gom, sekre-

tarz generalny Zjednoczenia Zw. Zaw. Urugwaju Pastorino podał, że na 200 tys robotników w Urugwaju — przeszło 50 tys pozostaje bez pracy. Związki zawodowe w Urugwaju osiągnęły poważne sukcesy na odcinku jedności działania klasy robotniczej. Przeszło 10 autonomicznych organizacji związkowych, aprobujących program SFZZ, skoordynowało swe działania.

Następnie przemawiał Antonio Zamorano (Chile), J. Michel (Luksemburg) i Ati Hajd (Tunis).

Posiedzenie popołudniowe zakończyło się przemówieniem Di Vittorio, który podsumował wyniki dyskusji. Stwierdził on, że dyskusja nad jego referatem miała doniosłe znaczenie i wykażała, że delegaci aprobują tę referat, a mianowicie, iż należy przejąć inicjatywę dla osiągnięcia postępu ekonomicznego i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, że w obronie niezawisłości narodowej powinny występować nie tylko związki zawodowe krajów kolonialnych i półkolonialnych, lecz również ruch związkowy

krajów kapitalistycznych, które znalazły się w sieci USA, że związki zawodowe winny walczyć w obronie demokratycznych praw i swobód.

Następnie Di Vittorio nawiązał do przemówień poszczególnych delegatów i obserwatorów. Mówiąc o wystąpieniu przedstawicieli robotników Gujany Brytyjskiej, Di Vittorio potępił represje władz brytyjskich w tym kraju.

Cała dyskusja — oświadczył Di Vittorio — utwierdza mnie w przekonaniu, że obraliśmy słuszną linię działania. Linią ta polega wszędzie na zwalczaniu polityki wojny, na przeciwstawianiu tej polityce polityki klasy robotniczej — polityki postępu gospodarczego i społecznego, polityki pokoju.

Przewodniczący SFZZ podkreślił, że ruch związkowy nie powinien nigdzie utrzymywać się na pozycjach obronnych, lecz winien przechodzić do natarcia, wysuwając własne plany ekonomiczne, odpowiadające żywotnym interesom narodu. Di Vittorio zaakcentował konieczność ścisłego współ-

działania klasy robotniczej z masami chłopskimi i wciągania warstw średnich do walki o wspólne cele. Następnie Di Vittorio omówił ogólne wytyczne planów uzdrowienia gospodarczego, których opracowanie jest zadaniem ruchu związkowego w poszczególnych krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Należy domagać się przede wszystkim: 1) demokratycznej reformy rolnej, 2) nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu, 3) uprzemysłowienia krajów słabo rozwiniętych, 4) wykorzystywania surowców na miejscu, 5) budowy dróg i kolei, 6) podniesienia stopy życiowej mas ludowych.

Uczestnicy Kongresu wielokrotnie przerywali łuczynymi oklaskami przemówienie Di Vittorio i zgłoszyli mu serdeczne oświadczenia w związku z zacieśnieniem jedności i braterstwa ludzi pracy całego świata w imię szczytnych hasel sprawiedliwości społecznej, postępu i pokoju.

Po przemówieniu Di Vittorio Kongres pozdrowiła delegacja dzieci wiedeńskich.

Młodzież radziecka nie będzie szczenił sił w walce o dalszy rozwój rolnictwa ZSRR

Obrady plenum KC WLKZM — W lutym 1954 r. odbędzie się XII zjazd Komsomolu

(f) MOSKWA (PAP). W tych dniach odbyło się kolejne XIII Plenum Komsomolu. Na plenum omówiono następujące zagadnienia: uchwała plenum KC KPZR „O środkach, zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR” a zadania organizacji komsomolskich; zwołanie kolejnego XII zjazdu WLKZM.

Referat na temat pierwszego punktu obrad plenum wygłosił sekretarz KC Komsomolu A. N. Szelepin. Referent oraz uczestnicy plenum podkreślił w swych przemówieniach ogromne znaczenie wreszniego plenum KC KPZR. Komsomolcy i młodzież, podobnie jak cały naród radziecki, odpowiedzieli jednoznacznie aprobatą na uchwałę plenum KC KPZR. Plenum KC Komsomolu uznało za najważniejsze zadanie organizacji komsomolskiej — zapewnienie aktywnego udziału komsomolców, całej młodzieży w realiza-

cji gigantycznego programu dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR. Plenum KC WLKZM zapełniło Komitet Centralny Komsomolskiej Partii Związku Radzieckiego, że komsomolcy, cała młodzież radziecka wykaże w szerszym zakresie inicjatywę, nie będzie szczenił siły, energii i pracy w walce o wykonanie zadań dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR, o nieustanne podnoszenie dobrobytu narodu radzieckiego.

Plenum KC WLKZM postanowiło zwołać w lutym 1954 roku kolejny XII zjazd Komsomolu. Zatwierdzono następujący porządek dziennego zjazdu: Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WLKZM; referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej WLKZM; o pracy organizacji pionierów im. W. I. Lenina; zmiany w statucie WLKZM; Wybory centralne organizacji WLKZM.

„Plan Colombo” narzędziem podporządkowania krajów Azji południowo-wschodniej interesom imperialistów

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

W Delhi odbywa się obecnie kolejna sesja międzynarodowego komitetu konsultacyjnego do spraw ekonomicznej pomocy krajom Azji południowej i południowo-wschodniej („plan Colombo”). Na sesji omawiane są wyniki realizacji „planu Colombo” za ostatni rok.

Jak wiadomo, autorem 6-letniego „planu Colombo” jest Anglia. Twórcy „planu” liczyli na to, że umocni on stanowi-

sko Anglii w krajach Azji południowej i południowo-wschodniej oraz powstrzyma penetrację monopolu amerykańskich w tej części świata. Jednakże Anglia nie potrafiła zdobyć się na tak wielki wysiłek finansowy i zmuszona była zaprosić USA do udziału w „planie Colombo”. Obecnie w realizacji „planu” prócz Anglii bierze udział 15 krajów (USA, Indie, Pakistan, Burma, Australia, Indonezja i in.). Prasa hinduska ostro krytykuje „pomoc” krajom Azji po-

łudniowo-wschodniej, udzielaną w ramach „planu Colombo”. Tak np. dziennik „National Herald” stwierdza: „To, co kraje Azji południowo-wschodniej otrzymują z tytułu „planu Colombo”, nie da się porównać z tym, co zabrano im w ciągu wielu lat wyzysku kolonialnego”. Nawigując do udziału monopolu amerykańskich w realizacji „planu Colombo”, dziennik podkreśla: „Jeżeli pomoc, jakiej USA chce udzielić, połączone będzie z warunkami politycznymi, „plan Colombo” okaże się

zupełnie bezużyteczny i zostanie skazany na fiasko”.

Prasa hinduska z oburzeniem podkreśla, że podczas gdy kraje Azji południowo-wschodniej potrzebują przede wszystkim rozwoju przemysłu narodowego — „plan Colombo” przeznacza na ten cel zaledwie 10 proc. funduszy, a główny nacisk położony jest na utrzymanie lwich krajów w charakterze rolniczo-surowcowych folwarków dla imperialistycznych mocarstw.

Wiadomości sportowe

5:3 i 0:3 w międzypaństwowym meczu z NRD w tenisie stołowym

W sali MDK w Warszawie odbyło się 18 bm. międzypaństwowe spotkanie w tenisie stołowym Polska — NRD zakończone w konkurencji mężczyzn zwycięstwem zawodników polskich 5:3, a w konkurencji kobiet wygraną reprezentantek NRD 3:0.

Gości powitał w serdecznych słowach przewodniczący Sekcji Tenisa Stołowego GKKF — Daniełczak. W odpowiedzi głos zabrał kierownik ekipy NRD — Hummel, wyrażając przekonanie, że zawody te przyczynią się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami obu krajów.

Zawody rozpoczęły się spotkaniami kobiet. W pierwszym spotkaniu Hanfi (NRD) po wyrównanej walce po-

konała Szmidlówna (Polska) 2:1 (17:21, 21:18, 21:18).

W drugim spotkaniu najlepszą zawodniczką NRD Herber zdecydowanie przeważając, wygrała ze Skuratowicz (Polska) 2:0 (21:14, 21:14). Trzeci punkt drużyna NRD zdobyła w grze podwójnej kobiet. Para Herber — Hanfi pokonała łatwo parę Guzikówna — Szmidlówna (Polska) 2:0 (21:5, 23:21).

W spotkaniu drużyn męskich wyróżnił się w drużynie pol-

skiej młody zawodnik Roslan. Odniósł on trzy kolejne zwycięstwa nad Hauschmanem 2:0 (21:17, 22:20), Schneiderem 2:1 (21:19, 19:21, 21:19) i Mathiasem 2:0 (21:16, 21:19), pokazując grę w najlepszym wydaniu.

Najciekawszym spotkaniem meczu była walka Arbacha (Polska) ze Schneiderem (NRD) zakończona zwycięstwem zawodnika NRD 2:1 (15:21, 21:11, 21:18). W pozostałych spotkaniach Arbach wystrzał z Mathiasem 2:1 (21:7, 14:21, 21:19). Otreba wygrał z Mathiasem 2:0 (17:15, 19:18 — na czas), uległ Hauschmanowi 2:0 (6:21, 17:21) i Schneiderowi 2:0 (17:21, 13:21).

Niespodziewane zwycięstwo Gwardii W-wa nad CWKS w mistrzostwach I ligi bokserkiej

Spotkanie dwóch lokalnych rywali Gwardii W-wa i CWKS — rozegrane o mistrzostwo I ligi bokserkiej — przyniosło dość nieoczekiwane lecz zasłużone zwycięstwo Gwardii 1:0. Zwycięstwo przyniósł zawodnik Gwardii i Grzelaka, który wywlechał na mecz Warszawa — Sofia Zastępcę Grzelaka — Dampę wygrał swe spotkanie w półfinale z Barzkowskim, ale w półfinale Soczewicki przegrał z Tyczyskim, co niewątpliwie wpłynęło na ostateczny wynik spotkania ligowego.

Mecz stał na dość przeciętnym poziomie. Jedyną w trzech walkach walką były ciekawe, ale i tu niektórzy pięściarze wykazali dość duże braki techniczne. Nawet najbardziej poletny dnia Wroniak — Murawski w konczeli wystrany przez tego ostatniego wykazał ze sobą c. pięściarzę przez duży boko. Wobec dobrej kondycji, niedostatecznie testowe wypracowały sobie taktykę i technikę obrony.

Stal Łabedy przegrała w Stalino-grodzie z Gwardią Kraków 7:11. W Lublinie miejscowy OWKS przegrał z Gwardią Gdańsk 5:15.

Rozegrane w Tczewie spotkanie bokserkie o mistrzostwo I ligi między Kolejarzem (Gdańsk) a Gwardią (Słupsk) zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

II LIGA BOKSERSKA W niedziele 18 bm. rozegrano tylko dwa spotkania o mistrzostwo I ligi bokserkiej — grupy pierwszej.

W Poznaniu miejscowa Gwardia pokonała Ogniwko 11:8. W Krakowie miejscowy OWKS wygrał z Włókniarzem Łódź 13:7.

Z kraju i zagranicą w kilku zdaniach

DUŃSKA I LEWANÓWSKI REKORDZISTAMI POLSKI W Warszawie zakończono mistrzostwa Polski w 5-bójce kobiet i 10-bójce mężczyzn. Pierwsze miejsce w pięcioboju zajęła Duńska (Stal) z 2,779 pkt., 5) Lesznowna (AZS) — 2,750 pkt., 6) Białostok (Bud.) — 2,731 pkt.

W dziesięcioboju tytuł mistrza Polski zdobył Krzysztof (Sopotnia) — 5,878 pkt., przed Bugala (CWKS) — 5,766 pkt., Bedkowskim (Włókna) — 5,726 pkt. i dotychczas-

owym mistrzem Pacholem (AZS) — 5,499 pkt. W czasie zawodów w Szczecinie mistrz sportu Stefan Lewanowski zastąpił rekord Polski w biegu na 1000 m który należał do Korbusa przed laty. Próba powtórzenia go Lewanowski użyskał doskonały wynik — 2:56,4.

26 RUNDY TURNIEJU W ZURYCHU ZURYCH. W 26 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Zurychu zwyciężył Szwajcar zremisował z Bronstajnem. Niespodziewanie szybko zakończyła się partia Reshevsky — Keres. Już w 14 posunięciu przeciwnicy zgodzili się na remis. Pozostałe partie zostały odłożone.

Po 26 rundzie prowadził nadal Smyslow 18 pkt. z 24 partii przed Reshevskym — 14,5 pkt., z 25. Bronstajnem — 14 pkt. z 25 i Keresem — 13,5 pkt. z 24 partii.

JUNGWIRTH WYGRYWA W PRAZDIE 1.500 M PRAGA. W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Pradzie w biegu na 1500 m zdecydowanie zwycięstwo odniósł Czechosłowak Jungwirth, który m. in. pokonał Węgry: Rozswojczyk, Barkanyi, Tharos oraz sobotniego zwycięzcę biegu na 800 m Szweda Eklundta. Konozac bieg w czasie 3:49,2; 2) Eklundt (Szwecja) — 3:50,4; 3) Rozswojczyk (Węgry) — 3:51,2.

Na finiszu piłkarskich rozgrywek ligowych

Czterech kandydatów do awansu do I ligi

W niedziele 18 bm. rozegrano tylko trzy mecze w I lidze piłkarskiej. Wyniki tych spotkań nie przyniosły zmian w tabeli, mimo że CWKS (Bytom) stracił niespodziewanie punkty z drużynami opuszczonymi przez Budowlanów i Gwardię. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem do tytułu wicemistrzostwa — OWKS (Kraków) zakończył się zwycięstwem 1:0.

W Warszawie CWKS zremisował z Gwardią 1:1. W Gdyni natomiast ostatnia pozycja w tabeli Budowlanów (Gdańsk) 3:3 (3:1). Mecz miał dwa zupełnie odmienne oblicza. W pierwszej połowie zdecydowana przewaga mieli wojskowi, strzelając w ciągu pół godziny trzy bramki przez Szymborskiego w 10 min z karnego Janeczka w 18 min i ponownie Szymborskiego w 23 min. W ostatniej minucie przed przerwą bramkę dla gości strzelił Goździk.

Po pauzie Budowlani przejęli całą inicjatywę. Tuż po rozpoczęciu gry Gronowski strzela drugą bramkę. Wyrównanie padło w 38 min. W ostatniej minucie przed przerwą okazali do strzelenia bramki i tylko dobrej grze Szymborskiego za wardzielając wojskowi wynik remisowy.

W Bytomiu miejscowe Ogniwko przegrało z Budowlanami (Opole) 1:2 (0:1). Budowlani grał bardzo ambitnie i ofiarnie, odnosząc zasłużone zwycięstwo. W Chorzowie 1:1 (0:0) bodala przez cały czas spotkania zespołem lepszym. Jedyną słabą dyspozycją strzałowca ataku nie pozwoliła Ślązakom na odniesienie wyższego zwycięstwa.

TABELA pkt. st. br. 1) Unia Chorzów 28:12 31:14 2) OWKS Kraków 25:17 32:27 3) Gwardia W-wa 24:18 23:26 4) CWKS 23:19 31:28 5) Ogniwko Bytom 19:21 23:27 6) Kolejarz Poznań 18:24 21:27 7) Budowlani Chorzów 18:24 28:43 8) Ogniwko Kraków 16:26 23:30 9) Górnik Radlin 16:26 25:38 10) Budowlani Opole 14:28 22:32 11) Budowlani Gdańsk 12:30 20:33

OWKS Bydgoszcz — Włóknarz Kraków — 4:0 (3:0). Spójnia Warszawa — Gwardia Bydgoszcz — 1:7 (0:2). Stal Sosnowiec — Gwardia Lublin — 1:1 (0:0).

W niedzielny rozgrywkach na czoto tabeli wyróżniła się ponownie Gwardia (Bydgoszcz). Do końca mistrzostw pozostało drużynom już tylko po dwa mecze. Z dotychczasowych pięciu kandydatów na awans do I ligi odpadł już Lotnik.

TABELA pkt. st. br. 1) Gwardia Bygd. 33:15 49:28 2) Włóknarz Łódź 32:16 31:21 3) Górnik Bytom 32:16 10:24 4) Kolejarz W-wa 31:17 45:28 5) Lotnik W-wa 27:21 29:26 6) Stal Sosnowiec 24:24 31:25 7) Górnik Wałbrzych 24:24 31:37 8) Gwardia Kielce 22:26 25:28 9) Kolejarz Leszno 22:26 35:41 10) Ogniwko Tarnów 22:26 23:43 11) Włóknarz Kraków 21:27 27:29 12) OWKS Bydgoszcz 21:27 28:30 13) Gwardia Lublin 18:25 18:25 14) Spójnia W-wa 12:36 27:20

O WRSIE DO II LIGI PIŁKARSKIEJ W trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskich o wejście do II ligi przodowali tabeli Górnik (Zanuzę) uchroniła swoją pozycję po zwycięstwie nad Włókniarzem (Andrychów) 3:1 (0:1). W drugim spotkaniu KS Rzeszów zremisował 1:1 (0:0) z Ogniwem (Wrocław). Za tydzień drużyny rozpoczną mecze rewanżowe.

TABELA pkt. st. br. 1) Górnik Zabrze 5:1 5:1 2) KS Rzeszów 3:3 4:3 3) Ogniw Wrocław 3:3 3:1 4) Włóknarz Andr. 1:3 1:6

Sportowa delegacja radziecka wyjechała do Londynu

MOSKWA. Na zaproszenie Angielskiego Związku Piłkarskiego z Moskwy do Londynu wyjechała delegacja sekcji piłki nożnej Urzędu do spraw kultury Fizycznej i Sportu ZSRR.

Spartak — Dozsa 5:0 w piłce nożnej

MOSKWA. — Rozegrany 18 bm w Moskwie mecz piłkarski między mistrzem ZSRR Spartakiem i znanym w Polsce węgierskim zespołem Dozsa zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny radzieckiej 5:0 (0:0). Mecz wywolał wielkie zainteresowanie gromadząc na stadionie Dynamo ponad 70 tys. widzów.

Koszykarze bułgarscy zwyciężają reprezentację Łodzi

Pierwszy występ koszykarzy bułgarskiej drużyny Lokomotiv z Sopotnia przyniósł jej zwycięstwo nad reprezentacją Łodzi 75:66 (32:23). Zwycięstwo drużyny bułgarskiej.

Akcja wyjaśniająca wśród jeńców wojennych w Korei

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Kaeson gu, że przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej w wojskowej komisji rozejmowej płk Ju Yun zwrócił w dniu 17 bm uwagę stronie amerykańskiej na nowych 5 wypadków pogwałcenia przez samoloty amerykańskie obszaru powietrzny nad strefą demilitaryzowaną.

(f) PEKIN (PAP). Korea spondent Agencji Nowych Chin podaje z Kaeson gu, że 17 bm strona koreańska chińska prowadziła w ciągu trzech i pół godzin akcję wyjaśniającą wśród jeńców wojennych w sektorze nr 33. Po wysłuchaniu wyjaśnień, 10 jeńców zażądało repatriacji.



Niektórzy zawodnicy przychodzą na zawody w stanie nieczystym. Rys Z. ZIOMECKI

Objawy nadciągającego kryzysu w gospodarce USA

Artykuł akademika E. Wargi w dzienniku „Prawda”

(f) MOSKWA (PAP). W „Prawdzie” ukazał się artykuł znanego ekonomisty radzieckiego akademika E. Wargi na temat: „Objawy kryzysu w ekonomice USA”.

Objawy te będące następstwem nadprodukcji — stwierdza E. Warga — wystąpiły w sposób tak oczywisty, że zaczęto obecnie mówić o nich otwarcie. Dzienniki i czasopisma ekonomiczne rozrzucają zagadnienia: Kiedy rozpocznie się oczekiwany od dawna spadek aktywności gospodarczej? Jak głęboki będzie ten spadek?

W związku z tym Warga przytacza wypowiedź czasopisma „United States News and World Report”, które stwierdzało 7 sierpnia br., że doradcy Eisenhowera do spraw ekonomicznych przepowiadają koniec „boomu” za kilka miesięcy, — na początku 1954 roku.

„Ogólny poziom aktywności gospodarczej — stwierdzało cytowane czasopismo — obniży się prawdopodobnie przeciętnie o 1) proc. w jednym dziesięciu latów więcej, w innych — mniej”.

Do przeprowadzi tego rodzaju — przestrzega Warga — należy naturalnie ustosunkować się sceptycznie: organy wielkiego kapitału, rzecz jasna, nie mogą pisać, że spadek aktywności gospodarczej będzie głęboki i długotrwały.

Analizując objawy kryzysu w gospodarce USA, akademik Warga przytacza wiele przykładów nawiązujących faktów świadczących o tym, że koniec „boomu” nastąpił, że coraz jaśniej i wyraźniej występują symptomy

nadciągającego kryzysu ekonomicznego.

Znaczną część towarów dawno już nie dociera do konsumenta, lecz spoczywa w składach przemysłowców, w sieciach handlu hurtowego i detalicznego, u farmerów i w magazynach państwowych. Tak np. według danych ministerstwa handlu USA zapasy towarów w przemysłowców, w handlu hurtowym i detalicznym wzrosły w okresie od końca lipca 1952 roku do końca lipca 1953 roku o 6 miliardów dolarów i łączna ich wartość równała się 77,3 miliarda dolarów. Przekracza to sumę wartości całej produkcji przemysłu amerykańskiego w 1949 roku, którą szacowano na 75,4 miliarda dolarów.

W ostatnich latach nagromadziły się ogromne zapasy artykułów rolnych — zarówno w spięchrach farmerów, jak i w magazynach państwowych. Już przed zbieraniem plonów w tym roku w magazynach USA leżało zapasy artykułów rolnych na sumę około 3 miliardów dolarów, to jest dwukrotnie więcej aniżeli w ub. roku.

W celu utrzymania cen na wysokim poziomie monopolicy rlnie poprzez swe wpływy w ministerstwie rolnictwa USA doprowadzili do ogłoszenia referendum na temat zmniejszenia obszaru zasiewów pszenicy. Władze monopolu i urzędnicy ministerstwa rolnictwa oświadczyli, że krok ten jest podjęty w celu zwiększenia cen pszenicy. Władze monopolu i urzędnicy ministerstwa rolnictwa oświadczyli, że krok ten jest podjęty w celu zwiększenia cen pszenicy. Władze monopolu i urzędnicy ministerstwa rolnictwa oświadczyli, że krok ten jest podjęty w celu zwiększenia cen pszenicy.

cy w krajach kapitalistycznych dosłownie głodują, kiedy — jak to musiał nawet przyznać b prezydent USA Truman — 1/3 ludności USA odżywia się źle!

Zapasy towarów w USA — kontynuując „Prawda” — można oszacować w przybliżeniu na 100 miliardów dolarów. Przekracza to co najmniej dwukrotnie zapasy potrzebne dla normalnej reprodukcji rocznej.

Autor artykułu podkreśla następnie, że w III kwartale br nastąpił spadek produkcji przemysłowej. Tak np. produkcja stali, która przez cały rok utrzymywała się na poziomie 100 proc. potencjału produkcyjnego, spadła w trzecim tygodniu sierpnia do 87,3 proc. W sierpniu za wiele firmy produkujące maszyny rolnicze zapowiedziały skrócenie produkcji. Zmniejszyła się produkcja samochodów ciężarowych Towarzystwo „General Motors” zmniejszyło produkcję lokomotyw o napędzie dieslowskim itd.

Niezawodną oznaką nadciągającego kryzysu — wskazuje Warga — jest długotrwały spadek kursu akcji przedsiębiorstw przemysłowych. W połowie września notowano namizy poziom kursów akcji na przestrzeni ostatnich 16 miesięcy.

Nawigując do kwestii bezrobocia, autor zaznacza: „Optymiści” w USA powołują się na to, że w sierpniu liczba „zatrudnionych” w USA była większa aniżeli kiedykolwiek dotąd oraz że liczba bezrobotnych zmniejszyła się rzekomo do 1,240 tysięcy. Jednakże fałszerstwa stały się amerykańskimi odnośnie bezrobocia i stanu zatrudnienia są powszechnie znane. Opiera

się ona na przykładowych ankietach kilku tysięcy robotników, wyniki zaś tych ankiet uogólnia się w stosunku do wielomilionowej armii robotników amerykańskich.

Aby uzyskać statystycznie mniejszą liczbę bezrobotnych w okresie kryzysu, władze doraźnie kapitalistom amerykańskim, by w wypadku pogorszenia się sytuacji gospodarczej nie zwalniali robotników z pracy, lecz „równomiernie” rozdzielali wśród nich pracę, Jedyną nakazę pogoni za zyskami nie pozwalała na to. Już obecnie zwalniali się masowo robotników w Detroit, w fabrykach maszyn rolniczych itd. Reakcyjne czasopismo „Fortune” przepowiada w numerze wrześniowym, że wskutek coraz większego nasilenia objawów kryzysu gospodarczego armia bezrobotnych wzrośnie

O pełne i terminowe wykonanie dostaw

Skuteczniej kontrolować aparat gminny

WOJ. WARSZAWSKIE (kor. wł.). Edmund Tomaszewski z gromady Szymanów, Józef Niefrępkę, z gromady Seroki, Feliks Kalinowski, Stanisław Kucharski z gromady Granice i jeszcze 150 pracujących chłopów w gminie Szymanów pow. sochaczewskiego w pełni wykonało swe plany dostaw zboża dla państwa. A mimo to gmina Szymanów znajduje się na szarym końcu w wykonaniu planu miesięcznego.

Dlaczego? Kilka jest przyczyn; po pierwsze jak zazwyczaj w takich wypadkach, tak i tutaj kulęje praca polityczna wśród pracujących chłopstwa. Można tu wyliczyć wiele „nie”. A więc — nie prowadzi się pracy wyjaśniającej wśród chłopów, którzy zalegają z dostawami, nie przycięgnięto do pracy organizacji masowych, niedostatecznie nie aktywne występują w agitacji członkowie partii.

Po drugie — aktywność gminna i gminny nie daje dostatecznego przykładu w wy-

konywaniu obowiązków wobec państwa. 25 soltysów i 5 radnych wciąż jeszcze zalega z dostawami zboża.

Po trzecie; nie dość skutecznie przeprowadzana jest walka z sabotażem elementów kulacko-spekulacyjnych. W gromadzie Podkaminsko kulać Władysław Tomczak zalega jeszcze z polową wykonania planu, a radnych wniosków w stosunku do niego nie wyciągnięto, podobnie jak i w stosunku do Jana Szwalczewskiego, kulaka z gromady Prusy.

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że aparat gminny na skutek słabej kontroli instancji powiatowych niedostatecznie zje sprawą w tej chwili najistotniejszą, sprawą dostaw zboża dla państwa.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie zawsze wie co się dzieje w gminach, nie aktywizuje takich gmin jak wspomniany Szymanów, czy Łazy, Chodaków, Iłów czy Młodzieszyn, gdzie sytuacja w dziedzinie dostaw nie jest dobra.

Komitet Powiatowy PZPR nie instruuje komitetów gminnych, by rozpowszechniali dobre formy agitacji i piętnowali wrogie elementy. Tak np. w zalegających w wykonaniu dostaw gminach nie wykorzystano tak poważnego czynnika mobilizującego wieś jak gazetki ścienne i blyskawice. A przecież w powiatach Mińsk Maz., Garwolin lub Sokółów, które w woj. warszawskim przodują w dostawach, te formy agitacji daly dobre wyniki.

Aktywizacja władz gminnych przez instancje powiatowe, poważniejsza mobilizacja członków partii i organizacji masowych, stosowanie wszechstronnych form agitacji, wyciągnięcie konsekwencji wobec opornych elementów kulacko-spekulacyjnych — oto droga, na którą trzeba jak najszybciej wkroczyć w pow. sochaczewskim, by poprawić dotychczasowe, nie zadowalające tempo dostaw zboża dla państwa.

(k)

Opieka instancji powiatowych jest konieczna

ZIELONA GÓRA (kor. wł.). W niektórych powiatach woj. zielonogórskiego ujawnia się brak należytej kontroli nad pracą gmin. W Międzyrzeczu instancje powiatowe całą swoją uwagę skupiły wyłącznie na gminach Kalawa i Brójce. Natomiast takie gminy, jak Kursko, Trzciel i Pszczew, gdzie z wykonaniem planu dostaw zboża jest bardzo źle, pozbawione są jakiegokolwiek opieki i kontroli ze strony instancji powiatowych. W związku z tym aktywność gmin popadła w szereg poważnych błędów.

Np. sekretarz KG w Pszczewie zastępuje przewodniczącego Prezydium GRN. Wzywa on zalegających z dostawami chłopów do Prezydium GRN, gdzie przeprowadza z nimi rozmowy.

Nie pracuje natomiast nad uaktualnieniem gromadzkich organizacji partyjnych, nie kieruje pracą aktywistów robotniczych skierowanych do pomocy tym organizacjom. Co więcej — sekretarz ten wysłał gromady różnych „aktywistów”, którzy

zamiast mobilizować chłopów, pomagać organizacjom partyjnym uprzyjemniają sobie chwile przez łowienie ryb na wędkę.

Nie dziwne, że w gminie tej nie przejawiają żadnej aktywności i działalności organizacyjnej i politycznej, nie starają się o ubojewienie organizacji partyjnych. Nie przypominają im również o tych zadaniach sekretarz KG. Oczywiście, że tak pojęta i praktykowana działalność nie daje rezultatów.

W gminie Dąbrówka od miesiąca leży 70 nie zalatwionych odwołań chłopskich. Podobne ilości odwołań chłopskich zale-

gają biurka członków prezdium GRN i w innych gminach.

Sprawą odwołań chłopskich nielepiej zajmują się i Prezydium PRN. Mniej więcej miesiąc temu zalażowało Prezydium to około 500 odwołań chłopskich. Do 16 bm. chłopci jednak nie zostali zawiadomieni o decyzjach w sprawie złożonych przez nich odwołań.

W dalszym ciągu można spotkać w powiecie Międzyrzecz fakty wyraźnego pobłażania elementom kulacko-spekulacyjnym. Tak np. Uchan z Pszczewa, nie tylko sam złośliwie uchyla się od obowiązków wobec państwa, nie dostarczył jeszcze na punkt skupu ani kilograma zboża, ale w dodatku namawia innych do niewykonywania dostaw. Podobnie postępuje kulacki spekulant — Słonina z gromady Bukowiec. Jak dotychczas ten sabotaż uchodzi im bezkarnie.

Sytuacja w pow. Międzyrzecz powinny jak najwcześniej zainteresować się instancje wojewódzkie. (sp)

Aluminium zamiast cyny

Leon Krzemiński — pracownik spółdzielni metalowej „Nowator” w Warszawie, opracował metodę aluminiumwania różnych przedmiotów metalowych zamiast cynowania ich. Aluminium jest mniej pracochłonne, a jednocześnie tańsze od cynowania, poza tym cyna jest materiałem deficytowym. Przedmioty aluminiumwane wykazują dużą odporność na temperaturę i zginanie.

Metodę aluminiumwania opracowaną przez L. Krzemińskiego stosuje się w zakładach drobnego przemysłu m. in. przy produkcji maszyn do mięsa, okuć, klamek itp.

Aluminiumwane stosuje się także w przemyśle motoryzacyjnym, np. przy wyrobie osprzętu dla motocykli, rur wydechowych, kierownic itp. oraz w przemyśle elektrotechnicznym — przy wyrobie przewodników. (PAP)

Spotkanie plastyków hinduskich z zespołem „Mazowsze”

(f) W dniu 18 bm. w Karolinie, siedzibie Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, odbyło się spotkanie członków zespołu z delegacją hinduskich artystów-plastyków.

Występ zespołu, który zaprezentował swój bogaty repertuar ludowych pieśni i tańców, wzbudził szczere uznanie i gorące oklaski artystów hinduskich. (PAP)

Warto ich naśladować

79 proc... 82 proc... 83,5 proc... z każdym dniem powiat Piła w woj. poznańskim zbliża się do dnia, w którym osiągnie konieczne do zwolnienia od miarek i odsypów 90 proc. rocznego planu dostaw zboża.

Ostatni meldunek z piątku podwyższył odsetek wykonania planu do 85,1 proc. W piątek, po południu już 6 gmin z 12 przekroczyło 90 proc.

Powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu wyliczał nam akurat te gminy: Siedlisko, Kuźnica Czarnkowska, Krzyż, miasteczka: Trzcianka, Krzyż, Piła, kiedy dzwonek telefonu przerwał naszą rozmowę. Dobra musi być wiadomość, bo twarz pełnomocnika wyraźnie się rozpromieniła.

Gmina Wielęń osiągnęła 90,4 proc. — dodaj patrząc na zanotowaną podaż rozmowy liczbę. — Zapisać Wielęń. To będzie już siedem.

Tow. Walerian Kina, delegat Ministerstwa Skupu w gminie Wielęń, zanim zadzwonił do powiatu, przeszedł pół godziny siedział nad rozłożonymi arkuszami papieru. Liczył, sprawdzał, liczył.

Milcząc czekali na wynik obliczeń: przewodniczący prezydium GRN, tow. Kredens, II sekretarz KG tow. Wygrała (I sekretarz KG tow. Adamski wyjechał w teren), instruktor KP, tow. Druga, aktywista gminny przodujący chłop z gromady Marianowo, tow. Berg.

Do gminy Wielęń przyjechał w pół godziny po nadaniu telefonogramu. Znalazłszy ich w tym samym pokoju jeszcze ze śladami niedawnego wyżywienia na twarzy, ale już zastawiających się, jak osiągnięciu 100 proc. planu, jak doprowadzić do tego, by każdy chłop rozliczył się z państwem.

W naszej gromadzie Marianowo — wyliczał tow. Berg — pozostało jeszcze trzech: Marian Ciesła, Stanisław Ciesła i Leon Plochacz. Każdy z nich zalega jeszcze po 100 kg, a dostarczył po 600 kg. Są w porządku i z podatkami i z dostawami mleka i żywności. Tylko to zboże. Rzeczywiście mają go tyle, ile im trzeba dla siebie, na zasiew i dla inwentarza. Byłem u nich dzisiaj rano. Bardzo ucieszyli się, kiedy im powiedziałem o zamiennikach. We wtorek zamiast zboża dostarczą kukurydzę. „Dziś już zaczęli ją luskąć.

Gromada Marianowo wykonała już 98,8 proc. planu dostaw zboża. Na drugim miejscu uplasowała się gromada Herburtowo — 96,5 proc. — Miszczyk, to zakała też gromady — zirykował się tow. Kredens. — On cały plan ciągnie nam w dół. Czekamy do jutra, jeśli nie zapłaci wyznaczony mu przez powiatowe kolegium 500 zł kar, nie odstawi zboża — wtedy skierujemy sprawę do prokuratury.

Miszczyk ma jeszcze 840 kg zaległości. Zboże trzyma celowo nie młócone. Na wszystkie upomnienia, argumenty i naka-

zy jest głuchy. W różny sposób aktywność gromadzką przez kółka gromadzkiego ZSCh, tow. Kamiński, sekretarz organizacji partyjnej Jechalik, przewodniczący kółka ZSL. Iłmieniak stawali się go przekonać. Leż wszystko okazało się bezskuteczne.

Kiedy teraz przewodniczący prezydium GRN mówi stanowczo: oddamy sprawę prokuratorowi — nikt nie protestuje.

Nie papierkowa, a z żywą, potrafiąca indywidualnie pracować z ludźmi — ta leży źródło powodzenia gminy Wielęń. Głęboka, codzienna jest więc aktywność gminna z gromadami. Praca aktywna i praca z aktywnym — rozumieją to towarzysze z Wieleni — to dwie nierozdzielne strony tego samego zagadnienia. Towarzysze z gminy umieją pracować z aktywnym gromadzkim. Aktywność gromadki coraz lepiej pracuje z poszczególnymi chłopami. I są skutki.

Nie ma dziś w gminie Wielęń ani jednego członka partii, nie ma soltysa, czy prezesa kółka gromadzkiego ZSCh, który by miał choć kilogram zaległości.

Czy to tak automatycznie, pod sznureczek wszyscy bez wyjątku członkowie partii, soltysy, aktywiści ZSCh spieszyli z dostawami zboża? Ani od tak dawna, ani wszyscy. A jednocześnie w tej kampanii, będącej wielką próbą patriotyzmu i świadomości obywatelskiej, można było stwierdzić, gdzie za legitymacją partyjną czy czerwoną tabliczką z napisem „Soltys” kryje się człowiek przypadkowy, lub kulacki poplecznik.

Wprawdzie z niechęcią i sarkaniem ale przecież odstawił zboże soltys z Herburtowa, Malisz. Jednocześnie jednak chodził po chłopach swej gromady, jątrzył i judził.

— Wozicie po wozeczku, po ćwiartce, odstawcie połowę. Nie więcej.

Gromada publicznie Malisza zdemaskowała. Tow. Neuman, chłop z Herburtowa powiedział: — Komu potrzebne jest takie gadanie. Wrogom naszego państwa ludowego.

Malisz został usunięty ze stanowiska soltysa. Od dnia jego zdemaskowania Herburtowo przesunęło się na drugie miejsce w realizacji dostaw.

Jednomyślną uchwałą organizacji partyjnej w Kuźnicach usunięto z partii Romana Klamerka. Na zebraniu partyjnym zabierali głos: Siuda, Helwich, Breczka. Mówili o tym jak Klamerka zboża w ogóle nie chce odstawić, a pszenicą handluje, jak na domiar brudzi.

— Na drugi dzień po zebraniu — mówi tow. Wygrała — po usunięciu Klamerka, do sekretarza organizacji partyjnej tow. Helwicha zgłosił się przodujący chłop, Jaworski. Ma kilka dyplomów i wyróżnień. Poprosił o przyjęcie do partii.

Doprowadzić do tego, aby nie było w całej gminie ani jednego aktywisty zalegającego z dostawami, to poważny szmat

roboty, ale przecież niecała. Gnodziło o to, żeby ich sładnicy poszła cała wieś.

Przez 3 dni srułował zboże Jan Redzik z Folszyna. Państwu natomiast nie dostarczył ani kilograma. Choć za samo wypożyczenie młocarni chłopom, dobrzyli kilkanaście kwintali otrzymał, uparcie mówił, że zboża nie ma, że nie urodziło.

W tej samej gromadzie Folszynie, gospodaruje wdowa Maria Zaczek, która jako jedna z pierwszych wykonała swój plan. Poszła ona do Redzika (poprosił ją o to aktywiści gromadzki tow. Giera, Bogdanowicz) i pokazała mu swój kwintal. Tu już nie można było wyciągnąć argumentu o nieurodzaju, ani mydlić oczy posuchą. Nie można było powoływać się również na trudność. Zaczęła ma ich przecież w woj. Redzik dostarczył 12 kwintali zboża na punkt skupu.

Irena Gertych z gromady Nowe Dwory nie ma dziś ani kilograma zaległości. A jeszcze parę tygodni temu zalegała z calością, jeszcze parę tygodni temu wszystko zboże miała w snopkach. Młócić jednak — choć aktywność gromadzki chciał jej pomóc — nie chciała. Skąd ten zwrot? Dlaczego przysłała zboża do omlotów i odstawiła zboże?

Irena Gertych ma dwóch braci: jeden jest sklepownym w GS, drugi pracuje w ZSCh. Zjechali się bracia, przypomnieli siostrze jak biedowali przed wojną, jak teraz im wszystkim życie się zmieniło.

— I ty jeszcze w takiej biedzie wychowana, zboża dziś naszemu państwu żalujesz?

Irena Gertych była później jedną z tych, którzy najuporczywiej domagali się zorganizowania wspólnej dostawy „końcówek”, tak żeby zlikwidować ostatnie jeszcze kilogramy zaległości.

Węcej jest podobnych przykładów, świadczących o dobrej, wnikliwej i przemyślanej pracy aktywów gromadzkiego w gminie Wielęń, przykładów mówiących o tym, że w pracy tej potrafią oni na ogół uniknąć szkodliwego formalizmu, szukając coraz lepszych form w walce o realizację planu, o świadomość patriotyczną chłopów.

O tym, że towarzysze z gminy Wielęń pracę te umieją prowadzić, że prowadzą ją szerokim frontem w każdej gromadzie mówi m. in. fakt, że gmina Wielęń przoduje w realizacji wszystkich obowiązków wobec państwa. Aktyw bowiem nie odrywa tu zagadnienia dostaw zboża od pozostałych obowiązków.

To co mówimy o gminie Wielęń moglibyśmy — jeżeli chodzi o dostawę zboża — zastosować do całego powiatu.

Te fakty mówią wiele. Mówią o tym, że w walce o wykonanie planu dostaw bierze w powiecie Piła udział aktyw całego powiatu — powiatu, gdzie nie ma już dziś ani jednego aktywisty, który by zalegał z dostawami zboża dla państwa.

W. KUCZYŃSKI



Radziecki traktor-amfibia

Prawie trzy czwarte masy drzewnej transportuje się w ZSSR drogą wodną. Od pierwszych dni wiosny do późnej jesieni różnymi rzekami, jeziorami i morzami odbywa się spław dziesiątków, milionów metrów sześciennych drzewa. Nad ulepszeniem technologii spławu drzewa w ZSSR pracuje kilka instytutów naukowo-badawczych. Radzieccy naukowcy i inżynierowie stworzyli nowe metody szybkiego i bezpiecznego spławu drzewa. W ZSSR

skonstruowano dziesiątki maszyn i przyrządów, dzięki którym podstawowe roboty pracochłonne przy spławie drzewa zostały zmechanizowane w 90 procentach.

W ostatnim okresie wśród wielu innych maszyn i mechanizmów przy spławie drzewa stosowaną jest traktor-amfibia. Maszyna ta swobodnie porusza się na wodzie i terenach błotnistych, rozwijając na ładzie szybkość do 15 km na godzinę, zaś na wodzie — ponad 7 km.

Na zdjęciu: traktor-amfibia w czasie pracy.

Foto R. Uszkina — „Sowieckij Sojuz”

Spotkania społeczeństwa polskiego z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

(f) W dniu 18 bm. w wielu miastach odbyły się spotkania społeczeństwa z przedstawicielami radzieckiej załogi budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie.

M. in. 35-osobowa grupa budowniczych Pałacu przybyła do Gdańska, serdecznie witana przez delegację robotników z zakładów pracy Wybrzeża.

Podczas swego pobytu w Gdańsku budowniczy Pałacu zwiedziło miasto, zapoznali się z urządzeniami portu oraz spotkali się z robotnikami Stoczni Gdańskiej i innych zakładów pracy.

Radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina gościło również społeczeństwo Bydgoszczy, Olsztyna i innych miast.

(f) Przebywająca w Warszawie delegacja kobiet z Ziemi Zachodnich, spotkała się 18 bm. w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z aktywnym TPPR stolicy. Na spotkanie przybyła również serdecznie witana przez zebranych, delegacja kobiet radzieckich — budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

W imieniu delegacji przemawiały: Katarzyna Szczepaniakowa z pow. Bytom, Maria Białasowa z Opolszczyzny, Anna Stanisławowicz z woj. olsztyńskiego i inne. Wszystkie zabie-

rające głos delegatki podkreślały, że wśród kobiet polskich coraz bardziej wzrasta zainteresowanie życiem i osiągnięciami ludzi radzieckich pokojową polityką Kraju Rad.

Do Poznania przybyła delegacja Wschodniogrodzkiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) z asystentką ministra Kultury ZSSR — kandydatem nauk agrobiologicznych W. M. Stolewem i muzykologiem G. W. Kiedyszem na czele. Gości radzieckich serdecznie witali w Wojewódzkim Klubie TPPR przedstawiciele mieszkańców Poznania. (PAP)

Po warszawskim kiermaszu

Miesiąc pogłębia przyjaźni polsko-radzieckiej Liczne imprezy w całym kraju

RZESZÓW (kor. wł.) Aktywność TPPR na terenie woj. rzeszowskiego wystąpiły z szeregiem urozmaiconych imprez z okazji Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej. W Jarosławiu ponad 2500 osób wzięło udział w uroczystości złożenia wieńców i kwiatów pod Pomnikiem Wdzięczności. Już w pierwszych dniach Miesiąca na terenie powiatu Jarosław wzrosły szeregi TPPR. W gminach Sieniawa i Adamówka 200 chłopów zgłosiło się do legitymacji Towarzystwa. W hrygach SP w tymże powiecie 100 junaków przystąpiło do TPPR.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się wystawa malarstwa rosyjskiego, otwarta w związku z Miesiącem na osiedlu WSK w Mielcu. Szkoły podstawowe nr 1 i nr 2 w Krośnie zorganizowały bardzo interesującą wystawę albumów, obrazującą życie i osiągnięcia poszczególnych republik radzieckich.

Wraz z kolumnami TPPR ożywioną działalność przejawiają szkolne kółka przyjaciół ZSSR. Na czoło wysuwa się szkolne kółko przy gimnazjum włókien w Rakwaszowie (pow. Łańcut), które w ciągu Miesiąca wystąpi w Rakwaszowie i w okolicznych gromadach z bogatym repertuarem pieśni i tańców radzieckich.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim

KRAKÓW (kor. wł.) Studenci i pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego zgrupowani w organizacji młodzieżowej, zwi-

zkowej i TPPR starannie przygotowali się do obchodu Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Miesiąc zainaugurował uroczysty wieczór dla młodzieży, zorganizowany w międzyuczelnianym klubie studentów. Studenci przygotowują się do konkursu gazetek ściennych, których tematyką jest przyjaźń polsko-radziecka i popularyzacja osiągnięć przodującej nauki radzieckiej. Osiągnięcia będą również popularyzowane wśród studentów na specjalnych wykładach, przeprowadzonych w październiku. Również w tym celu zorganizowane zostanie spotkanie młodzieży i pracowników naukowych Uniwersytetu z uczestnikami wycieczki do ZSSR.

W dniach od 19 do 25 bm. została otwarta w Collegium Nowum zorganizowana przez pracowników Biblioteki Jagiellońskiej wystawa książki radzieckiej. W gmachu biblioteki czynna już jest wystawa dzieł zmarłego niedawno profesora Borysa Grekowa.

Studenci i naukowcy organizują również wieczory artystyczne i literackie, na których studująca młodzież poznaje się z radziecką twórczością literacką i artystyczną.

Komitet obchodu Miesiąca organizuje wycieczki do kin i teatrów, w których wyświetlane są i grane radzieckie filmy i szlaki.

Tydzień radzieckiej książki i prasy

(f) W związku z Miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej 18 bm. rozpoczęły

się w całym kraju imprezy „Tygodnia radzieckiej książki i prasy”. W miastach, wsiach i osiedlach zorganizowane zostały liczne kiermasze, loterie oraz wystawy obrazujące, jak wielką popularnością wśród polskiego społeczeństwa cieszy się książka i gazeta radziecka.

W Krakowie, w pierwszym dniu „Tygodnia radzieckiej książki i prasy” już od wczesnych godzin rannych zaczęła się w najruchliwszych punktach miasta stoiskowa sprzedaż radzieckiej literatury. Najwięcej stoisk bo aż 12, zorganizowano na Rynku. Stoiska zostały bogato zaopatrzone w najnowsze wydawnictwa radzieckie.

Szczególным powodzeniem kupujących cieszyły się dzieła Erenburga, zbiory wierszy M. Jakowskiego, Puszkina, Lermontowa, jak również literatura leichestna. Radością dzieci były piękne, wielobarwne bajki na rodów radzieckich.

Z okazji rozpoczęcia „Tygodnia” w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi otwarta została wystawa książki radzieckiej.

18 października w wielu punktach Wybrzeża w Gdańsku, Gdyni i innych miastach i osiedlach odbyły się kiermasze i loterie radzieckiej książki, ciesząc się ogromnym powodzeniem wśród społeczeństwa.

W Olsztynie „Tydzień książki i prasy radzieckiej” zainaugurowała akademika zorganizowana staraniem wojewódzkiego zarządu TPPR.

W licznych zakładach pracy zorganizowano też festyny książkowe i kiermasze. (PAP)

Po dwóch tygodniach nie słabnącego powodzenia wśród mieszkańców stolicy, Warszawski Kiermasz Jesienny został zamknięty.

Przez dwa tygodnie kiosk kiermaszowy na Pl. Zwycięstwa skupiali na sobie uwagę i zainteresowanie szerokiego rzesz nabywców, a zaopatrzenie stoisk było przedmiotem nieustannej troski wszystkich obywateli warszawskiego aparatu handlowego.

Rezultat: dziesiątki tysięcy nabywców opuszczających z paczkami plac kiermaszowy, setki tysięcy wypisanych „paragonów” na miliony, miliony złotych. Hasło przyswiecające kiermaszowcy: jak najlepiej i jak najpełniej obsłużyć masę pracującą stolicy — znalazło pokrycie w ofiarnej (niezrądko i w nocy) pracy szeregowych pracowników służby handlowej, w pełnej mobilizacji aktywów kierowniczych, w wartykum dopływie towarów na polki stoisk kiermaszowych.

Kiermasz trwał wystarczająco długo, wpływając wystarczająco ożywczo na pracę wielu ogniw stołecznego handlu, by można w imieniu ludności stolicy zapisać:

Czy tylko w związku z kiermaszem organizacje handlowe zdobyły się mogą na taki wysiłek?

„...W magazynach jest — i w sklepach musi być”

Kiedy po całonocnych, gorączkowych przygotowaniach, czternastego dnia temu, kiermasz został otwarty, przy stoiskach obecny był obok przedstawicieli przedsiębiorstw detalicznych cały niemal aktyw warszawskiego hurtu. Uważnie przeglądano jeszcze stoiska: czego w nich brak? O czym zapominano? A potem telefony poszły w ruch. Nie było później dnia w czasie

tych dwóch tygodni trwania kiermaszu, by czujnie oko pracowników i kierownictwa licznych stołecznych central hurtowych nie wykryło braków w zaopatrzeniu stoisk — niedociągnięć w pracy przedsiębiorstw detalicznych.

Gdy w kioskach z odzieżą braki w sprzedaży niektórych rodzajów odzieży, przedstawiciele Centrali Odzieżowej pokazując na półki energicznie reklamowali: w magazynach mamy! Odzież po paru godzinach dołożono do kiosków.

„Centragal” warszawski — zainicjował to z przyjemnością — wtrącał się na kiermaszu do wszystkiego: do asortymentu, ekspozycji towaru, urządzenia stoisk — i to ze skutkiem. Pracownicy warszawskiego „Centragalu” dopięli i tego, że po raz pierwszy chyba nabywcy obejrzeli w pełnym wyborze asortyment guzików, który do czasu kiermaszu znali tylko z magazynów.

Wydział Handlu Prezydium St. RN otrzymywał liczne interwencje hurtowni: w magazynach mamy, a w stoiskach brak. Jedno tylko pismo hurtowni warszawskiego „Argedu” wlicza Zakładów Obrótu Artykułów Przemysłowych ZSS 47 artykułów, których stoiska przedsiębiorstwa nie posiadają, a magazyny mają.

Trafiały się także i odwrotne sytuacje, kiedy sprzedawca wykazywał troskę o lepsze jeszcze zaopatrzenie stoisk, domagając się wielu potrzebnych towarów artykułów M. in. niektorzy rozmiałowali dziecięce potnoszeczki, rajtuzów, więk szych kompletów damskiej bielizny bawełnianej, dzianych bluzek z długim rękawem i z krótkim rękawem.

Tak było na kiermaszu i w czasie jego trwania.

A teraz postawmy warszawskim hurtowniom parę pytań.

Czy przedstawiciele ich byli np. przy otwieraniu hali targowej przy ul. Kopieńskiej? Czy byli przy otwarciu bodaj jednego z dziesiątków sklepów oddanych w roku bieżącym mieszkańcom stolicy do użytku? Czy interesowali się hurtownie doborem artykułów w sklepach, sposobem ich sprzedaży?

Owszem. Ale — kiedy? Nie przy otwieraniu nowych placówek, lub w toku ich codziennej pracy, lecz wtedy, gdy magazyny „dużyły się” remanentami, gdy — zwłaszcza pod koniec miesiąca — brakowało parę procent do wykonania, lub przekroczenia planu. Wtedy centrale hurtowe wychodziły w teren.

Kiermasz jasno i wyraźnie potwierdził raz jeszcze znaną prawdę: nie ma dobrego zaopatrzenia nabywców, jeśli pracownicy hurtowni nie biorą czynnego, codziennego udziału w zaopatrzeniu sklepów. Przedsiębiorstwa hurtowe są w równym stopniu odpowiedzialne za zaopatrzenie nabywców, jak i detaliczne. Jest ich obowiązkiem — powiedzmy to raz jeszcze — systematyczne badanie stopnia zaopatrzenia sklepów w towary znajdujące się w różnych hurtowniach.

Gdy atrakcja przestaje być atrakcją

Wiele różnych wypowiedzi, opinii i sądów słyszeć można było podczas narad przedstawicieli hurtu i detalu na temat braku w sprzedaży należytej ilości nie kolorowych, koronek do bielizny pościelowej czy poskoków lub lakierów.

Krótko rozstrzygnął tę sprawę właśnie kiermasz. Stoiska z tymi artykułami — istotnie — w pierwszych dniach ob-

żone były przez nabywców. Ale już pod koniec kiermaszu obok kiosków tych zrobiło się — luzno. Czy wstrzymmano dostawy i brakowało tych artykułów w sprzedaży? Odwrotnie: dostawy wzrosły. Kolorowych nici, koronek do bielizny pościelowej — podkreślmy to — nie zabrakło w sprzedaży. Przeszły więc być obiekt „polowań” nabywców.

Pouczająca to lekcja. Mówi jak wielkie ma znaczenie w handlu detalicznym rytmiczność zaopatrywania sklepów. Szukając przyczyn okresowych braków różnych artykułów, na terenie różnych dzielnic miasta, warto, by przedsiębiorstwa detaliczne uważnie badały terminowość zaopatrzenia sklepów.

Dodajmy tu jeszcze, że pora najwyższa, aby detaliczne i hurtowe przedsiębiorstwa handlowe zażądały od przemysłu produkcji odzieży, bielizny, obuwia takiej numeracji, jakiej — sezon w sezon — nabywcy poszukują. Wymieńmy dla przykładu „sławną” już w Warszawie brak obuwia damskiego nr 35.

Na bazarach

Kiermaszowe stoiska znajdują ludność stolicy na warszawskich bazarach. Razem z nabywcami chcemy, by stoiska te wniosły na stołeczne targowiska atmosferę minionego kiermaszu. Nie mogą się one bowiem dotychczas doczekać go spodarskiej ręki i opieki ze strony warszawskiego handlu. Te, tak ważne dla codziennego życia miasta, skupiska ruchu handlowego traktowane są ciągle przez stołeczne przedsiębiorstwa handlowe marginesowo.

Przykładem nich tu będzie fakt, że ani na jednym z warszawskich bazarów nie ma stoi-

ska Warszawskich Zakładów Gastronomicznych, że targowisk to nie stały się dotychczas terenem przeprowadzenia bodaj jednej, poważ

